

Amerykańscy Żydzi przez „niedostateczną edukację” krytykują Izrael?

17 lipca 2021

W ostatnią niedzielę w Waszyngtonie odbył się zaledwie dwutysięczny wiec przeciwko „antysemityzmowi”, podczas gdy podobne manifestacje w szczytowym momencie Intifady sprzed dwudziestu lat gromadziły kilkadziesiąt razy więcej osób. Proizraelskie organizacje lobbystyczne twierdzą, że rosnąca niechęć amerykańskich Żydów do państwa syjonistycznego jest wynikiem „niedostatecznej edukacji”.

Kilka największych organizacji żydowskich w Stanach Zjednoczonych zorganizowało w ubiegłą niedzielę demonstrację „Bez strachu: wiec solidarności z narodem żydowskim”. Przyciągnęła ona zaledwie dwa tysiące osób, co jest miernym wynikiem na tle podobnych manifestacji z 2002 roku. Wówczas, w szczycie rozpoczętej przez Palestyńczyków Intifady, solidarność z Izraelem demonstrowało ponad 100 tysięcy Żydów.

Dwa dni po nieudanym wiecu opublikowany został sondaż dotyczący nastrojów wśród amerykańskich Żydów. Dokładnie 25 proc. zgodziło się ze stwierdzeniem, że „Izrael jest krajem apartheidu”, 34 proc. uważa traktowanie Palestyńczyków przez Izrael za podobne do rasizmu w Stanach Zjednoczonych, natomiast 22 proc. oskarża państwo syjonistyczne o dokonywanie ludobójstwa na Palestyńczykach. Dodatkowo Izrael za „państwo apartheidu” uważa jedna trzecia badanych poniżej 40. roku życia.

Żydowskie media zauważają, że przez dziesięciolecia Izrael mógł liczyć na poparcie amerykańskich Żydów, nawet jeśli władzę dzierżył w nim prawicowy premier Benjamin Netanjahu. Wszystko zaczęło zmieniać się jednak w ostatnich latach, a

zwłaszcza od interwencji w Strefie Gazy w 2014 roku. Od tamtego czasu w Stanach Zjednoczonych nasiliła się bowiem krytyka działalności państwa syjonistycznego.

Przedstawiciele amerykańskich organizacji żydowskich z niepokojem patrzą na tę tendencję. Ich zdaniem brakuje bardziej „centrowego” podejścia do Izraela, czyli pokazania nie tylko jego zalet, lecz również słabości. Część z grup lobbystycznych utyskuje z kolei na „niedostateczną edukację” wśród diaspory żydowskiej, czy też na dezinformację prowadzoną w sieci internetowej.

Dodatkowo problemem stała się rosnąca „wrażliwość rasowa” w USA. Po śmierci czarnoskórego przestępcy George’a Floyda konflikt izraelsko-palestyński zaczął być przedstawiany jako „niesprawiedliwość rasowa”. Niektórzy Żydzi uważają ponadto, że podczas wiecu w Waszyngtonie krytyka Izraela była zrównywana z „antysemityzmem”, co mogło nie podobać się zwłaszcza liberalnej części diaspory.

Na podstawie: TimesOfIsrael.com

Źródło: [Autonom.pl](https://autonom.pl)